

Recenzja książki Vittorio Messori

Autor tekstu: **Andrzej Zastawny**

W rozmowie z Andrea Torniellem, **DLACZEGO WIERZĘ Życie jako dowód wiary**, tłumaczenie Monika Wójcik, Wydawnictwo Św. Stanisława BM, ISBN 978-83-7422-248-8, tytuł oryginału Perche credo. Una vita per rendere ragione della fede.

Vittorio Messori jest największym współczesnym pisarzem, katolickim, Jest też dziennikarzem. Miał pełne zaufanie papieża Jana Pawła II i ma pełne zaufanie obecnego papieża Benedykta XVI. Współautor Tornielli we wstępie pt. *Kilka słów do czytelnika o przyczynach powstania książki* szeroko (owe kilka słów zajęło 14 stron) przedstawia motywy napisania recenzowanej książki. Udział Tornielliego w książce, to krótkie pytania, które stanowią jakby podtytuły. Chyba tylko jedno pytanie zajmuje pół strony. Książka o objętości 442 strony, jest podzielona na 7 rozdziałów, z tego w pięciu (70 % tekstu) rozważania są prowadzone na tle życia i 'przemiany' Messoriego. Tak będę nazywał w recenzji proces przejścia Messoriego w wieku 23 lat z zupełnej areligijności do silnej wiary w kościele rzymsko-katolickim.

Aby nie być posądzony o koloryzowanie lub przesadę, większość recenzji przedstawię (o ile będą to zwarte sformułowania) w formie cytatów zapisanych tłustym drukiem w cudzysłowach. Liczby w okrągłych nawiasach będą numerami stron, z których pochodzą cytaty, lub do których odnosi się omawiana kwestia. Cytaty będą często kolejnymi cytatami, ponieważ ulubioną formą Messoriego jest przedstawianie swego zdania lub poglądu cytatem innego przedstawiciela myśli katolickiej. W takich przypadkach nie będę już cytować pierwszego źródła, ponieważ chodzi mi tylko o przedstawianie zdania Messoriego.

Recenzowana książka jest póki co ostatnią z 21 książek napisanych przez Vittorio Messoriego, z tego przynajmniej 11 (tyle doliczyłem się) jest przetłumaczonych na język polski. Licząc skromnie na książkę 400 stron, dorobek Messoriego zawiera się na około osiem i pół tysiąca stron. I nie jest to beletrystyka, lecz popularno-naukowe prace o charakterze historycznym, teologicznym i filozoficznym na temat chrześcijaństwa. Szczególny nacisk kładzie Messori na kwestie historyczności **"W chrześcijaństwie wszystko jest kwestią historii ... Stąd też wydawało mi się, że czynnikiem sprzyjającym jest moje uniwersyteckie wykształcenie, właśnie o profilu historycznym..."** (426-7). Czy jeden człowiek jest w stanie mieć tyle swoich myśli do przekazania, że potrzebuje na to taką ilość stron? Odpowiedź daje sam autor **"Mówi się — myślę, że słusznie, — że to, co ma do powiedzenia każdy autor, mieści się na trzystu stronach pierwszego dzieła. Wszystko, co napisze potem, będzie tylko komentarzem, wariacją na temat, pogłębieniem, często powtórzeniem."** (290).

Ponieważ książka ma w znacznym stopniu charakter biografii, uwzględnia to recenzja. Messori urodził się, jako pierwsze dziecko, w typowej włoskiej rodzinie, ale zupełnie zlaicyzowanej, 16 kwietnia 1941 w Sassuolo (wyczytane w Internecie). Wg jego słów **"Jestem — w wielu tego słowach znaczenia — dzieckiem wojny. Przede wszystkim, ponieważ jestem owocem nieoczekiwanym i myślę, że także niechcianym, wojskowej przepustki ojca."** (50). W centrum Turynu, przy ul. Medail 27 (184), mieszkał z rodzicami od 5-tego do 38-go roku życia. Ma o 9 lat młodszego brata Mauro (str52). **"Doskonale pamiętam mój pierwszy dzień w szkole — sióstr dominikanek, jak już wiesz. Było to w Turynie, dawno temu jesienią 1947 roku."** (138). Przystąpił do I Komunii Św., był bierzmowany. Uczęszczał na lekcje religii na okoliczność Komunii Św. (str.54). **"nie mogę się wyprzec powołania do dziennikarstwa, które odkryłem już w podstawówce, kiedy to założyłem i sam redagowałem (dyrektorowałem nauczyciel) gazetkę klasową."** (217). **"Do gimnazjum i do liceum chodziłem oczywiście do Massimo D'Azegliego. Było to coś w rodzaju laickiego seminarium dla dzieci warstwy zarządzającej w mieście"** (58). **"w szkole natomiast — jak wiesz — panował rygorystyczny agnostycyzm, obowiązywał zakaz poruszania tematów związanych z religią."** (135). Ale trochę dalej pisze **"Jedynym kapłanem, którego widziałem dotychczas oprócz spotykanych na ulicy ... był katecheta z liceum."** (135). Wg odsyłacza na str.136, na szkoły składało się wtedy we Włoszech 5 lat szkoły podstawowej, 3 lata szkoły średniej i 5 lat liceum, w tym pierwsze 2 lata nazywano gimnazjum, razem 13 lat. Studiował na Wydziale Nauk Politycznych Uniwersytetu Turyńskiego **"Studiowałem przez pięć lat zamiast przez cztery: skończyłem z dwunastomiesięcznym opóźnieniem."** (58). W czasie pierwszego roku studiów chwycił się różnych zajęć zarobkowych (chciał być niezależny finansowo od rodziców), potem przez 4 lata Racionalista.pl

pracował na nocnej zmianie w centrali telefonicznej Turynu firmy telefonicznej Stripel (59-62). **"Kiedy mi się 'to przydarzyło', ['przemiana' w roku 1964] miałem za sobą osiemnaście lat nauki w szkołach publicznych...** ". Potem był **"...wyjazd do Asyżu do instytutu dla osób świeckich. Dla mnie było to coś w rodzaju studiów podyplomowych. Zacząłem je kilka tygodni po skończeniu uniwersytetu, do czego przyczynił się jego rektor, u którego tej samej jesieni ['przemiany'] 1964 roku zdałem wreszcie egzamin.** " (218). **" w Pro Civitate Christiana panowała wolność oraz otwartość, ... Tak się stało, że około roku 1965, w którym przyszedłem (było to w listopadzie, w tym samym miesiącu, w którym się obroniłem; jak ci mówiłem nie straciłem czasu),...** " (227). W 1968 roku kończy ów instytut (227) i chyba w tym samym roku rozpoczyna pracę w Turynie w salezjańskim wydawnictwie SEI (228). Po dwu latach dostaje się do redakcji znanego dziennika La Stampa (228), a więc (znowu chyba) w roku w 1970. W La Stampa pracuje 10 lat (67). Jest epizod **" wreszcie dostałem etat w redakcji 'TuttoLibri'.** " (333), prawdopodobnie w latach 70-tych. Po zakończeniu pracy w La Stampa (prawdopodobnie w 1980 roku), decyduje się wyjechać do Mediolanu i pracować w Grupie Periodyków Paulińskich, a potem także jako stały współpracownik 'Avvenire', dziennika Konferencji Episkopatu. Mając lat 49 (czyli w 1990 roku) opuszcza Mediolan (105) i zamieszkuje (chyba do tej pory) w Opactwie Maguzzano koło Bresci. Wszystkie 'chyba' wynikają z niejednoznaczności relacji Messoriego. Uważny czytelnik spostrzeże, że relacje Messoriego są trochę niespójne. Liceum określa jako rygorystycznie agnostyczne, ale katecheta był. Jeżeli studia kończył w 1964 roku, to rozpoczynał szkoły w 1946, mając 5 lat; chyba więc jednak kończył w 1965 roku, mając 24 lata. Popularyzatorowi o zacięciu historycznym, taki bałagan w relacjach własnego życiorysu nie przystoi.

Cezurą w życiu Messoriego były przeżycia w połowie 1964 roku. Latem spotykają go dwie przykrości. Kradną mu skuter Vespa, roztrząsa to na trzech stronach (185-187) i co gorsza dwukrotnie oblał egzamin z prawa cywilnego, co nigdy mu się nie zdarzało. Przeżywa to (155-160). W jakimś dniu lipca lub sierpnia (63) znajduje na dnie szafy z książkami **"skromne kieszonkowe wydanie "** (176) Ewangelii. Zaczyna czytać. Zachwyca się fragmentem z Mt 11,28 **"Przyjdźcie do mnie wszyscy.... "** i dalej **"Nie bójcie się! "** (192) i innymi fragmentami. Doznane przeżycia Messori charakteryzuje wzniosłymi cytatami z ewangelii Mt27,51 odnoszącymi się do rozdarcia zasłony, trzęsienia ziemi i wyjścia z grobów umarłych w chwili śmierci Jezusa(72). Nie ma pojęcia jakim sposobem znalazła się w jego szafie owa książeczka, wydarzenie traktuje w kategorii cudu. Ważnym czynnikiem 'przemiany' były filozoficzne prace Blaise Pascala *Myśli* i *Prowincjałki* . Jest pod dużym wpływem myśli Pascala, poświęcił mu cały rozdział (253-311). W sumie sprawie 'przemiany' poświęcił w przybliżeniu 250 stron. Jednym z ostatnich akapitów w tym temacie jest jedno zdanie: **"Nawet jeśli z opóźnieniem, w postłowie do Opinii o Jezusie [jego pierwsza książka] sprecyzowałem to, co pozwolę sobie teraz przeczytać: 'Niech czytelnik wie, że w drastycznej stronniczości tych stron, <> wtedy jeszcze młodego autora, który – w ślad za Pascalem, który również był <> - przeciwstawiał Ewangelię <> na istnienie Boga, przejawia się odejściem od katolickiej syntezy, praktykowanej (trzeba o tym jasno powiedzieć) raczej przez wyśmianych jezuitów niż przez wroga do nich nastawionego autora Prowincjonałek , genialnego, ale <> – mimo że w sposób poruszający i zrozumiały – przez płonący ogień nawrócenia'.** " (310). Nie cała książka jest pisana takim stylem, ale jednak.

Aby zakończyć stronę biograficzną relacji Messoriego jako dowodu wiary, trochę o sprawach damsko-męskich. Wg jego słów, przed 'przemianą', **"W kobietach szukałem przede wszystkim ciała; najpierw chodziło o intymność fizyczną, a potem duchową, najpierw seks, potem uczucia. Mogłem zachowywać się jak romantyk, umiałem znajdować odpowiednie czułe słowa, ale zawsze tylko po to, by – możliwie jak najszybciej – dotrzeć do upragnionej mety, czyli do łóżka.** „ (144). Jako nocny pracownik centrali telefonicznej realizującej różne życzenia abonentów, miał po temu ułatwione okazje (257). Resztę wiem więcej z Internetu niż z książki. Za ekai.pl cytuję "W 1972 r., z rozpacz po zerwanych zaręczynach z kobietą, którą kochał, Messori ożenił się z inną. Uczynił to jednak "pod naciskiem psychicznym", dlatego wystąpił do sądu kościelnego o stwierdzenie nieważności małżeństwa. Brichetti [osoba, którą Messori kochał] podkreśla, że wiedzieli o tym dwaj słynni rozmówcy Messoriego, z którymi przeprowadził wywiady-rzeki: kard. Joseph Ratzinger i Jan Paweł II. Pisarz czekał na wyrok sądu kościelnego aż 22 lata. W końcu „przyszły kardynał Mario Pompedda, który występował w procesie w roli oskarżyciela publicznego, w sumieniu jednak przekonany był o nieważności małżeństwa, poprosił papieża o wznowienie sprawy". „Sam kard. Ratzinger przekazał prośbę Janowi Pawłowi II. Doszło do dwóch następnych spraw w Rocie Rzymskiej. Miałam już 57 lat i myślałam o zamknięciu się w klasztorze, kiedy nadeszło orzeczenie o nieważności. I w 1996 r. Vittorio poprowadził mnie do ołtarza" —

opowiada Brichetti. Żona pisarza, starsza od niego o dwa lata, studiowała prawo, teologię i socjologię. Poznała go na trzyletnim kursie teologii w Asyżu. Messori, który niedawno nawrócił się (w wieku 24 lat), doszedł do wniosku, że mają zbyt różne charaktery. „Dlatego na koniec kursu rozstaliśmy się. Ja pojechałam do Rzymu, on wrócił do Turynu. Nie widzieliśmy się przez siedem lat. Dla niego rozczarowanie było tak bolesne, że próbował położyć mu kres żeniąc się z inną” — wspomina żona pisarza." Dodam od siebie, że wg relacji Messoriego z książki, są do tej pory szczęśliwym, chociaż bezdzietnym, małżeństwem.

Nie bez znaczenia w przedmiocie „życie jako dowód wiary” są cechy charakterologiczne Messoriego we własnych oczach. **„...muszę jednak wyznać, że jeśli o mnie chodzi, w czasie roku szkolnego wolałbym mieszkać w akademiku, a latem jechać na kolonie zorganizowane przez zakład pracy niż cieszyć się 'słodczą' domowego zacisza i 'spokojną radością' rodzinnych wakacji ”** (str.51). **„Zawsze zatrzymywałem się u wielkich drzwi świata cyfr i symboli algebraicznych prawdopodobnie dlatego, że napęła mnie strachem jego 'bezapelacyjna' natura: z numerami nie ma zmiłuj się, możliwy jest tylko jeden wynik, tylko jeden i jest tylko jedna droga, żeby do niego dojść. Moim powołaniem jest przede wszystkim historia, która jest przeciwieństwem nauk ścisłych; jest miejscem niepewności, subiektywnych przypuszczeń, wielorakich możliwości, problematycznych wyników, kolejnych nieścisłości. ”** (137). **„Demon, który wodzi nas na pokuszenie - albo jak wolisz, przyjemność, której zaspokojenia szukamy — to nierzadko próżność, pocztyność, pochwały, popularność, nagrody. Zdaję sobie z tego sprawę i pilnowałem się. Pomogły mi w tym — dzięki Bogu — cechy charakteru: zdystansowanie, samotnictwo, ironia i autoironia. Są rzeczy, które podsycają próżność wielu osób, mnie natomiast, wierz mi, kosztują wiele trudu, i jeśli tylko bym mógł, bardzo chętnie bym ich unikał. Na przykład wystąpienia w telewizji. ”** (81). **„Bez obłudy i retoryki, wyznam ci, że satysfakcję (czyli prawdziwą przyjemność) sprawiają mi jedynie wyznania osób, które mówią mi, jak bardzo to, co napisałem, pomogło im odnaleźć lub zachować wiarę. ”** (83) Ale opisuje przyznanie mu przez króla Hiszpanii Juana Carlosa nagrody *La Cruz de caballero* (79-80). Opisuje odwołanie papieża Benedykta XVI (Josepha Ratzingera) w książce *Jezus z Nazaretu* do książki V. Messoriego *Umęczon pod Ponckim Pilatem?* Podkreśla, że jest jedynym żyjącym Włochem cytowanym w tej książce i papież określa książkę Messoriego ważną (83). Chociaż napisał wiele książek apologizujących chrześcijaństwo, nawet nie próbował zachęcać rodziny do zmiany poglądów na kwestie religijne; tłumaczył to słowami Jezusa „nikt nie jest prorokiem we własnym kraju” (232). **„Mówiłem ci o bezlitosnym realizmie, który nie skłania mnie do łatwowierności, ale do czegoś odwrotnego: do sceptycyzmu, który — gdybym się nie pilnował, przeczuwając niebezpieczeństwo — mógłby przerodzić się w cynizm. ”** **„Uważam się za pragmatyka, który nie zaniedbuje myśli, byle była ona jasna i konkretna. ”** (141).

Realizm i sceptycyzm Messoriego nie dotyczy cudów związanych z religią. Gdy chodził do liceum, w pierwszą rocznicę śmierci wujka Aldo, miał od niego, w nocy, telefon ze słowami **„Vittorio! Vittorio! Tu Aldo! U mnie wszystko w porządku! W porządku ”** (str.27). Dla Messoriego jest to dowód istnienia po śmierci i możliwości kontaktowania się ze zmarłymi. W pełni wierzy w zdolność kontaktowania się ze zmarłymi pustelniczki Marii Simmy z Voralbergu w Austrii (str.28-29). Uznaje za prawdziwą historię opieki chorego starca w Turynie sprawowaną przez siostrę w habicie z zaświatów (30). Poważnie wierzy w wydarzenie wyczytane w zapiskach ojca, ujawnionych już po śmierci ojca. Mianowicie, gdy był na szkoleniu wojskowym w Niemczech w 1943 roku w Bielefeld w Renii-Westfalii, pewnego razu, do ojca wypoczywającego na ławeczce, z podupadłego domu wyszła dziewczynka, podeszła, podarowała mu paczuszkę z ciastkiem i dwoma papierosami i bez słowa wróciła do owego domu. Gdy potem ojciec chciał wyjaśnić sprawę okazało się, że w zamkniętym domu nie przebywa nikt od dawna. Ojciec nazwał dziewczynkę aniołem i zachował papier oraz wstążkę po paczce (133-4).

Vittorio Messori jest całym sercem i duszą obrońcą i propagatorem w całej rozciągłości ortodoksji chrześcijaństwa rzymsko-katolickiego. Interesujące i pouczające są jednak szczegóły jego poglądów.

Sprawy kościoła

Jest przeciwny ekumenizmowi w duchu ustępowania braciom w innych wiarach (str.20). Wg Messoriego, Paweł VI określił wyniki II Soboru Watykańskiego „eklezjalnym samozniszczeniem” (227). Zdecydowany zwolennik trydenckiego rytu liturgicznego, w szczególności łaciny; powołuje się

na stwierdzenie, wtedy jeszcze, Josepha Ratzingera o liturgicznej katastrofie (239-240). Messori zachwyca się władzą absolutną papieża "... **która w jakiś sposób upodabnia go do rzymskiego imperatora ... Sama kolorystyka katolickiej hierarchii (biskupia czerwień, kardynalska purpura, papieska biel) naśladuje kolory tradycji rzymskiej.** " (382-3). Zachwyca się przejściem przez chrześcijaństwo wiele tradycji, kultów, architektury, elementów liturgii z religii i wierzeń wcześniejszych. Nawet dopuszcza, że w kulcie maryjnym, który (według Messoriego) w istocie jest samoistny, można dopatrywać się **"odrodzenie kultu Wielkiej Matki, obecnego od zawsze w religiach całego świata.** " (384).

Inne religie

Wojnom religijnym w Europie jest winien Luter (str. 20). **"Autentyczny Izraelita może być tylko chrześcijaninem.** " (122). **"... islam nie jest niczym innym - obiektywnie rzecz biorąc, zgodnie z analizą krytyczną — jak tylko uproszczonym judaizmem na użytek półprymitywnych ludów...** " (123).

Kwestie natury socjologicznej

Psychoanaliza **"... jest to fideizm posttal mudyczny zsekularyzowanego Żyda Freuda, a więc, podobnie jak każda teologia, zakłada — posługując się słowami Crocego — istnienie wielu rzeczy, o których nie wiadomo, czy istnieją.** " (115). **"...Pascall pomógł mi zrozumieć, że chrześcijanin jest stuprocentowym realistą, że to ktoś, kto wobec zakładu, wobec wyzwania, jakim są życie i śmierć, stawia na to, co jest najbardziej prawdopodobne. Czyli, że naprawdę istnieje Bóg,...** " (142).

Masoni

Wg. Messori'ego masoni z zawiści do Inkwizycji propagowali czarne legendy o działalności kościoła wśród narodów kultury iberyjskiej (79). **"Nie mogłem znieść nawet laickiej masońskiej słodyczy *Serca De Amicisa* ... "** (177). **"Olśniła mnie Ewangelia, a nie jakaś *Krytyka praktycznego rozumu* jakiegoś tam Immanuela Kanta. Nie zostałem też oślepiiony przez jakiegoś 'Wielkiego Budowniczego' w masońskim stylu.** " (316).

Inkwizycja

"Dogmatyzm i nietolerancja cechują raczej panującą dzisiaj ideologię. Jak zwykle chodzi o wspomnianą już więcej razy i nigdy dość zniechęconą polityczną poprawność. Pomyśl na przykład, jak gorszy ją dawne powiedzenie: poza kościołem nie ma zbawienia. " (369). **"Inkwizycja była odpowiednikiem Naszego Ministerstwa Zdrowia; czuwała, aby pożywienie dla duszy nie było skażone. Prowadzone przez nią 'procesy' miały walor 'lecniczy'. ... Ludzie chcieli Inkwizycji dla własnego spokoju, tak jak my dzisiaj domagamy się publicznej opieki zdrowia.** " (378). **"Lud akceptował Inkwizycję ... ponieważ tam, gdzie mogła ona interweniować, nie wybuchały wojny między katolikami i reformatorami ... "** (379). **"... kto, jak nie Ojciec Wieczny, może wiedzieć, od jakiego zła ocaliły nas miliardy spowiedzi i Komunii Świętych albo tylko strach (podtrzymywany przez nauczanie) przed wiecznymi konsekwencjami ponoszonymi przez grzesznika? "** (415).

Kwestie wiary

Wiara w życie pośmiertne jest naturalnym przymiotem ludzi podobnie jak to, **"że zawsze i wszędzie kradzież, zabójstwo, kłamstwo, zdrada były potępiane "** (str.25). **"I niech nie rozśmieszają nas ci, którzy uważają się za rozumniejszych od wierzących, ponieważ zastępują Boga Stworzyciela absurdalnym idolem — to dopiero jest nieracjonalne — którym miałyby być Wieczna Materia! "** (str.34). **"Powie ci więcej: nie tylko 'przed', ale i 'po' ['przemianie'] religia niespecjalnie mnie interesowała. Interesuje mnie wiara w Jezusa Chrystusa, która z konieczności wciela się także w religię, ale która zasadniczo jest spotkaniem z Nim, jest wiarą w ciąg historycznych faktów, których kulminacją jest Zmartwychwstanie.** " (118). **"... człowiek jest 'zwierzęciem religijnym'... jeśli nie posiada objawienia, przedmiotu adoracji czy wiary, sam go sobie stworzy,...** " (120). Wg

Messori'ego, w Leningradzie działał przez 60 lat Instytut Naukowego Ateizmu, którego zadaniem był udowodnić nieistnienie Boga i nie dokonał tego. Jest to dowód istnienia boga (295-6). Prawdziwie wolnym człowiekiem jest wierzący, bowiem jest roztropnym, postępuje racjonalnie, cuda mu nie przeszkadzają, bo uznaje je. Ateista nie może uznać cudu, jest ograniczony klątką ideologii zabraniającej akceptację cudów (291-2, 294). **"Chrześcijanin nie może zapominać, że Pismo Święte jest jednocześnie dziełem Boskim i ludzkim."** (327). **"Właśnie na rozumności, a nie jej usunięciu, zasadza się przyjęcie tajemnicy."** (296). **"Bóg wobec chrześcijan jest z konieczności dyskretny. Udzielił pozoru prawdopodobieństwa wątpliwościom, jakie otaczają Jego istnienie. Otoczył się ciemnościami, by wiara stała się bardziej pasjonująca, a także chyba, aby mieć prawo do przebaczenia naszej odmowy."** (302).

Idea uznawania spraw nie wyjaśnionych, niezrozumiałych, jako tajemnic, których uznanie jest racjonalne, które są siłą wiary, jest fundamentem metodologii Messori'ego i jeżeli dobrze rozumiem Kościoła. Tę myśl Messori przedstawia w książce wiele razy. Oczywiście przy takim podejściu, nie ma możliwości porozumienia między myślą religijną, a racjonalizmem pojmowanym tradycyjnie.

W recenzji nie krytykowałem poglądów i interpretacji przedstawianych przez Messori'ego. Nie polemizowałem z nimi. Tylko w kilku przypadkach wstawiłem skromny komentarz. Wynikało to z okoliczności, że zaliczam je do spraw natury subiektywnej. Nie mogę jednak przemilczeć spraw, które w mojej ocenie fałszują obiektywne fakty, a ich obecność w książce wynika albo z ignorancji autora lub złej woli.

Einstein a religia

Wg. Messori cytata Einsteina **"Dlaczego jest 'coś', dlaczego istnieje Wszechświat, a w nim my, nie ma natomiast niczego?"** „ (34) dowodzi istnienia boga. W encyklopedii cytatów www.cytaty.info jest 337 cytatów Einsteina, ale takiego nie ma. Jeżeli już interesuje nas pogląd Einsteina w tym względzie, to proszę z owej encyklopedii: "Nie potrafię wyobrazić sobie Boga, który nagradza i karze istoty przez siebie stworzone, lub Boga obdarzonego wolną wolą na podobieństwo nas samych. Nie mogę również ani też nie chcę sobie wyobrazić, że człowiek trwa dalej po fizycznej śmierci; nadzieje tą pozostawiam ludziom słabego ducha, którzy żywią ją ze strachu lub niedorzecznego egoizmu". „Nie wierzę w osobowego Boga i zawsze otwieram się do tego przyznawałem. Gdybym musiał jednak znaleźć w sobie coś, co miałooby aspekt religijny, to byłaby to bezgraniczna fascynacja strukturą świata, jaką ukazuje nam". „Wierzę w Boga Spinozy, przejawiającego się w harmonii wszystkiego, co istnieje, a nie w Boga, który zajmował by się losem i uczynkami każdego człowieka". „Jeżeli istnieje w ogóle religia, która może sprostać wymaganiom współczesnej nauki, to jest nią buddyzm". „Najbardziej niezrozumiałą kwestią dotyczącą świata jest to, że on jest zrozumiały".

Jeżeli nawet wypowiedział Einstein słowa cytowane przez Messori'ego, nie byłoby w nich nic dziwnego, bowiem najprostszym rozwiązaniem równań kosmologicznych, których współautorem jest Einstein jest rozwiązanie zerowe.

Całun turyński

Messori pisze **"W najmniejszym stopniu byli do tego zdolni [wyjaśnić pochodzenie, wytłumaczyć powstanie całunu] eksperci od datowania radiowęglowego, których badania pogłębiły jeszcze tajemnicę: uporczywe mówienie, że powstał on w średniowieczu sprzeciwia się wielu równie naukowym przesłankom dowodzącym jego starożytnego rodowodu."** „ (293). Metoda datowań radiowęglowych rozwijana była w świecie od połowy lat pięćdziesiątych XX wieku. Nawet w Polsce była wprowadzona już w roku 1961. W projekcie z roku 1988 datowania Całunu, wzięły udział trzy najlepsze wtedy laboratoria w świecie. Próbkę do pomiaru pobierał mikrobiolog wybrany przez stronę kościelną. Każde laboratorium otrzymało nieoznakowane próbki właściwe i kalibrujące (ślepe). Zachowano wszystkie procedury i standardy pomiarów. Całe przedsięwzięcie było opublikowane w prestiżowym czasopiśmie naukowym "Nature". Technika pomiarów była już wtedy na tak wysokim poziomie, że kontestowanie ich można porównać do kontestacji stwierdzenia, że dwa plus dwa równa się cztery. Zgodne wyniki wskazały na pochodzenie materiału z około 1320 roku. Natychmiast zawiedzeni zwolennicy starożytności Całunu rozpoczęli różnorakie działania w formie nieweryfikowalnych badań, nie recenzowanych publikacji w lokalnych wydawnictwach, podważające wynik. Najpoważniej brzmiącym argumentem było twierdzenie, że

pobrane próbki były mieszaniną materiału oryginalnego — starożytnego i materiału zastosowanego do naprawy tkaniny, a może tylko materiału z naprawy. Gdyby strona kościelna chciała rzeczywiście wyjaśnić sprawę, nie stało nic na przeszkodzie powtórzyć projekt z próbkami, które pobrałoby krytykanci. Nic takiego nie będzie, ponieważ mit Całunu najlepiej funkcjonuje w atmosferze tajemnicy, o której pisałem wcześniej i tak jest Kościołowi najwygodniej.

Teoria ewolucji

Messori wyśmiewa teorię ewolucji jako czynnika samoistnego, pozbawionego interwencji boskiej (338-339) wspierając to naiwnymi przykładami, które mają ilustrować zerowe prawdopodobieństwo możliwości powstania złożonej struktury świata z przypadkowych procesów fizycznych. Otóż ewolucja na poziomie molekularnym nie jest procesem losowym na zasadzie rzutów kostką. Przeciwnie, wypadkowy skutek oddziaływań molekularnych prowadzi od układów prostszych do bardziej złożonych. Jak spotkają się dwie molekuly wodoru i jedna tlenu w odpowiednich warunkach, powstaje układ bardziej złożony molekula wody, a nie cokolwiek. Dochodzi do tego mechanizm doboru naturalnego, weryfikujący trwałość nowych struktur w środowisku.

Sprawa Galileusza

"... ani przed, ani po tej sprawie Kościół — który robił wszystko, by jej uniknąć i w którą został wciągnięty także ze względu na upór i prowokacje tego wielkiego pizańczyka — nigdy nie zajął stanowiska w kwestiach dotyczących nauki ... został on skazany nie z powodu tego, co mówił, ale w jaki sposób mówił, ... " (367-8). Dalej Messori ironizuje, bo przecież kara nałożona na Galileusza była minimalnie dokuczliwa, a sprawa jest historycznie nagłaśniana przez niechętnie kościołowi media. Otóż przed sprawą Galileusza było spalenie na stosie w Rzymie, w roku 1600, Giordano Bruno za poglądy kosmologiczne i problem ma Kościół przede wszystkim z tym wydarzeniem. Co do wyroku w sprawie Galileusza, w żaden sposób nie można się doczytać tego co suponuje Messori. Wyrok jednoznacznie potępia głoszone poglądy, a nie sposób. Pisma Galileusza zdjęto z indeksu pism zakazanych dopiero w 1835 roku. Sprawa Galileusza odbiła się szerokim echem w Europie. Kartezjusz (Rene Descartes) tak się wystraszył po wyroku w drugim procesie Galileusza, że zniszczył przygotowany już do druku rękopis dzieła *Le monde ou le traite de la lumiere*, w którym zawarł całość swego poglądu na świat. Ocalałe przypadkowo fragmenty zostały opublikowane dopiero po jego śmierci.

Życzę czytelnikom pouczającej lektury, może będzie też przyjemna.

[Andrzej Zastawny](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 09-01-2010)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7070) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7070>)

Contents Copyright © 2000-2009 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2009 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl